

Głoski z Wioski

- L: Rozgadałyście się w tym numerze drogie koleżanki głoski. Tyle tekstów! Jak to się stało?
 Ł: Program ciekawy, dużo się dzieje, to i mówić chcemy. Chyba o to chodziło, czy nie?
 M: O to. Skoro mamy stworzyć nowy rodzaj wspólnoty, to musimy dialogować.
 N: A jak oceniacie dialog festiwalowy? Zapraszamy do dyskusji naprawdę czy tylko na papierze?
 O: Papier wszystko zniesie, o czym same wiemy najlepiej...
 P: Naprawdę zapraszają. To ciekawe, że podczas wielu spektakli, które jak mogłoby się wydawać mają formę zamkniętą, widzowie są zapraszani do udziału.
 R: Racja. Dziewczyny z Realistycznego rozdawały ciasto, wódkę, ogórki,...
 S: ... Inna Szkoła Teatralna rozpoczęła pieśnią, do której włączali się niektórzy widzowie,...
 T: ... a aktorzy z Kryły Hałopa prosili o wspomnienia z dnia, w którym wybuchł reaktor w Czarnobylu.
 U: Jeżeli my także zaprosimy uczestników festiwalu do współdziałania, to to nie będzie zbyt oryginalne.
 W: No, nie będzie. Ale trudno – zaprosimy mimo to. Drodzy festiwalowicze, jeżeli chcecie się podzielić swoimi refleksjami związanymi z Wioską na łamach naszej gazetki – to cóż, zapraszamy.

Joanna Kocemba

- L: I see, that you've got flow in this issue of the newspaper, girls. So many articles! What happened?
 Ł: Interesting program, so many things happening, obvious that we want to tell you about it. I thought this is how it should be, isn't it?
 M: Of course. If we are to create new type of community, we need to have a dialog.
 N: And what do you think about festival dialog? Do they really invite to the discussion or is it only on paper?
 O: Paper can bare a lot, we know it best...
 P: It is really inviting. It's interesting that during many performances , which seems to have closed form, the spectators are invited to participate in it.
 R: Right. Girls from "Realistyczny" Theatre were serving cake, vodka, pickled cucumbers,...
 S: ... "Inna Szkoła Teatralna" (Different School Theatre) started with a song, that some spectators joined in...
 T: ...and the actors from "Kryły Halopa" asked spectators about their memories from the day, when the reactor in Chernobyl.
 U: If we also invite the participants of the festival to cooperate, it could be a bit not original.
 W: It is so. But, so what – lets invite whatsoever! Dear participants of the festival, if you want to share your thoughts connected to Wioska in our newspaper – please, be our guests!

CZASEM NIE POTRZEBA WIELU SŁÓW

Tak jak obiecałam w poprzednim numerze, po śródownym pokazie *Powietrza*, zgromadziłam kilka ciekawych spostrzeżeń widzów na temat spektaklu.

GRZESIEK: "Podobała mi się część z tych etiudek, ruch sceniczny, maski, pomysły choreograficzne. Ekspresja, energia osób, które w tym biorą udział, to, że widać, że się znają, że się lubią, że przekazują tę energię widowni. Ale nie mogę powiedzieć żebym zrozumiał koncept całości, jaki był przekaz tego. Wydawało mi się cały czas, że ta konstrukcja jest dosyć chaotyczna, co pewnie jest związane z tym, że to była próba".

AŚKA: "Myślę, że styl taki kuglarsko-historyczno-teatralny może się podobać lub nie. To jest taki styl teatrów objazdowych, które były sto lat temu, chyba. Ten styl mi się bardzo, bardzo podoba, szczególnie w wykonaniu Teatru Węgajty, natomiast to, co mnie najbardziej zachwyciło to warsztat. Mają idealny warsztat. Sposób wypowiedzi mają bardzo teatralny, ekspresyjny. Używają do tego różnych środków i to mi się bardzo spodobało i to zapadło mi w pamięć."

PAULINA: "Co mi się najbardziej podobało? Chyba sam pomysł przedstawienia powietrza. Że jest w różnych miejscach, że są różne sposoby jego odbierania przez każdego człowieka. W powiązaniu z marzeniami, albo miłością i uczuciami. To było bardzo ciekawe. I ruch, ruch też mi się podobał."

SJERGIEJ: "Pewnie nie powiem nic oryginalnego. Zawsze czuję tutaj i na spektaklu też czułem, hmm, coś takiego żywego i istotnego. Myślę, że w ogóle o to chodzi w tym festiwalu, żeby czuć coś prawdziwego. "

VALERIAN: "Bardzo mi się podobały sceny z maskami. Zauważyłem, że w tym roku poszli bardziej w pantomimę i to mi się podobało. To dobrze działało z maskami, na przykład ten charakter, który miał gruby brzuch. Podobała mi się maska a'la ptak. Nie wszystko rozumiałem z tekstu, bo jestem Francuzem, ale bardziej myślę, że chodziło bardziej o emocje. Film na początku był fajny. Zrozumiałem, że to było z warsztatu. Nie wiem czy zapusty, czy alilujki? Najbardziej podobała mi się atmosfera i obudowanie spektaklu."

KAROLINA: "Dla mnie, najmocniejszym momentem tego spektaklu był z pewnością ten, w którym pojawiła się wzmianka o Czarnobylu. To był taki konkret, z którego wynikło coś ogólnego. To mocno zabrzmiało w kontekście poprzedniej sceny, kiedy Iza czy postać przez nią grana, mówiła, że wszystko powinno się zacząć od początku, a nic tak nie może".

Z wypowiedzi widzów wywnioskować można, że największą siłą spektaklu jest przepływ energii między twórcami i widzami. Szczególnie podobały się te etiudy, w których dominował gest i ruch, a całość dopełniały niesamowite maski. Spektakl został odebrany niezwykle pozytywnie, choć nie był w pełni zrozumiały dla wszystkich.

When I've listened to viewers of *Powietrze, e(ks)misje*, I realised that the most important thing in the performance was energy transfer between actors and audience. People especially enjoyed the gesture and movement scenes with amazing masks. The performance was warmly recognised but not everybody understood it completely.

Edyta Janiak

CZEGO NIE WIDAĆ

Powietrze e(ks)misje jest czwartą częścią projektu teatralnego Innej Szkoły Teatralnej, dotyczącego żywiołów. Woda, ziemia i ogień, które dotychczas były tematami węgajckich performansów są pojęciami łatwiejszymi do zdefiniowania. Jak bowiem mówić o czymś, czego nie można odbierać za pomocą zmysłów?

Z obecności powietrza zdajemy sobie sprawę dopiero wtedy, gdy go brakuje. Kiedy tracimy oddech okazuje się, że brak „niewidzialnego” oznacza śmierć. Świadomość powietrza rodzi więc pytania egzystencjalne.

W poszukiwaniu odpowiedzi Inna Szkoła Teatralna wybrała się na trzy wyprawy: kołędowanie, zapusty, alelujki, by później zabrać widzów w podróż. Widowisko rozpoczyna się od cytatu, pochodzącego z traktatu Wittgensteina: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”, który zostaje wypowiedziany dwukrotnie. Za drugim razem następuje odwrócenie sensu, co oznacza, że trzeba mówić o tym, o czym często chciałoby się milczeć.

Węgajty nie milczą. Nie pozostają obojętne wobec problemów związanych z globalnym ociepleniem czy nadmierną emisją dwutlenku węgla. Jednak performans nie staje się ekologiczną propagandą. Jest punktem wyjścia do mówienia o relacjach międzyludzkich. Ponadto bada wpływ człowieka na świat i analizuje jego problemy. Czasem mówi się komuś, że jest potrzebny do życia jak tlen. Innym razem powietrze przyrównuje się do marzenia. „Niewidzialne” to także siła wyższa, przez niektórych nazywana Bogiem. Okazuje się, że brak tego żywiołu może spowodować śmierć nie tylko fizyczną, ale również, a może przede wszystkim śmierć duchową. Kiedy nie ma powietrza, nie ma związków pomiędzy istotami. Przywdziewa się wówczas maski, autentyczność zakrywa śmiechem. Człowiek staje się niemy.

Projekt zachęca widza do zabrania głosu, przerwania milczenia. Wittgenstein mówił, że granice języka są równocześnie granicami świata. Żeby nie tworzyć granic, wyrazić swoje pragnienia czy wątpliwości trzeba więc zabrać głos. Niemożliwy jest bowiem inny sposób komunikacji. Tylko w relacji z drugim, innym możemy odkryć istnienie *Powietrza*.

Aleksandra Skorupa

The theatre projekt *Powietrze e(ks)misje* is trying to define the element, natural force that is very often forgotten. The performers are interpreting the air not only in ecological context, but mainly in existential aspect. This is work in progress, kind of a journey in which the spectators are invited.

WŁÓCZĘGA PO ŻYCIU ARTYSTY

Większość osób informację o braku przedstawienia *Ile musiałbym Ci zapłacić, żeby Cię połaskotać. I twoje dziecko też przyjęła* z żalem. Organizatorzy w zamian zaprosili na spotkanie z artystą, które prowadził Igor Stokfiszewski. Publiczność szybko musiała się skonfrontować z bezpośrednim pytaniem: „Kto zna postać Rafała Urbackiego?” i „Kto widział jego performance?”. Tylko część publiczności odpowiedziała twierdząco. Ale wszyscy sprawiali wrażenie bardzo zainteresowanych, o czym świadczyła sala pękająca w szwach. Prowadzący zaproponował by spotkanie było kontynuacją dyskusji z dnia wcześniejszego, czyli o tym, czy sztuka może zmieniać rzeczywistość. Rafał Urbacki opowiadał o innych artystach takich jak Mikołaj Mikołajczyk czy Wojtek Ziemiński, których twórczość odnosi się do tożsamości oraz biografii artysty. Bardzo popularne ostatnimi czasy stało się wychodzenie ze swoją pracą do osób wykluczonych. Tancerz poruszył wiele wątków związanych z własną alternatywną motoryką oraz orientacją seksualną. Poinformował także o najnowszym przedstawieniu, które tworzy w Lublinie. Rafał Urbacki zainteresował publiczność swoją osobą i twórczością. O jego warsztatach już krążą legendy. Lista na prowadzone warsztaty zapełniła się momentalnie. Nie-uczestnikom pozostaje tylko oczekiwać na pokaz pracy warsztatowej.

Karolina Brzezicka

Urbacki attracted people by his personality and his works. The workshops with the performer are so famous that list of attendance was full immediately. No-participants have wait for the effects of workshops and the final performance.

Inna Szkoła Teatralna, *Powietrze*

GŁĘBOKI ODDECH

Sztuka jest soczewką, skupiającą odczucia społeczne oraz sytuację polityczną. Teatr rodzi się z potrzeby mówienia o rzeczach ważnych. Jest medium, które ma wyjątkową moc sprawczą, ponieważ pozwala odczuwać oraz przeżywać „tu i teraz”. Samuel Weber w książce „Teatralność jako medium” wskazuje na grecki źródłosłów słowa teatr, którym jest *thea* – miejsce wspólne. Natomiast Chantal Mouffe w *Polityczności* zwraca uwagę na rozróżnienie określeń polityka i polityczność. Wskazała na to, że u podstaw rozumienia polityki leży definicja społeczeństwa, które rozumie jako agoniczne lub antagonistyczne.

Powietrze to żywioł na co dzień niedostrzegany, ale konieczny do istnienia. Powietrze staje się soczewką, dzięki której możemy zobaczyć więcej. Wielu artystów lub pisarzy wykorzystuje motyw zwielokrotnionego obrazu, w którym widz nie może odnaleźć oryginału przez jego ciągłe powtarzanie. Podobnie w „próbie” mocnym akcentem jest wprowadzająca do pokazu prezentacja filmu. Widownia ogląda mieszkańców wsi Dziadówek, którzy jako pierwsi obejrzelili Powietrze w kwietniu tego roku. Było to zwierciadlane odbicie sytuacji widzów w Węgajtach, podobne luźne rozmowy oraz akcenty muzyczne. Proste posunięcie zobrazowało oraz wpisało widzów w społeczność teatralną. Z drugiej strony pokazało, że doświadczenie, mimo, że jest doznaniem indywidualnym może być również zbiorowym. To zapętlenie spowodowało, że powietrze otrzymało dodatkowy sens. Będąc żywiołem koniecznym oraz niezbędnym wszystkim staje się elementem istniejącym poza czasem. Wszyscy tam – w Dziadówku i tu – w Węgajtach, mamy dostęp do tego samego doświadczenia, które odbieramy na swój własny sposób.

Powietrze pokazało, że może zostać zniszczone – zanieczyszczone (Czarnobyl) ale również jest nośnikiem ulotnym jak marzenia i pragnienia, o których lepiej nie mówić głośno by nie uleciały jak balonik, z którego spuszczone powietrze. Powietrze, podobnie jak pozostałe żywioły, jest obrazem bardzo konsekwentnej pracy zespołowej. Najmocniejszą stroną spektaklu, a zarazem najtrudniejszą do wykonania są partie pantomimiczne (Wielkie brawa). Drugi element, pozostający w pamięci to charakterystyczna muzyka oraz partie śpiewane. Bardzo cenny jest kontekst współczesny bezpośrednio odnoszący się do wydarzeń politycznych. Powietrze to opowieść o tym, co nas otacza. Jest konfrontacją z czymś nieobecnym a zarazem koniecznym. Podobnie, jak Kantor w „Teatrze Śmierci” próbował definiować śmierć tylko przez brak życia, „Powietrze” próbowało pokazać to, czego nie widać.

Najbardziej utkwia mi w pamięci proste wyraziste metafory, którymi zręcznie posługują się aktorzy, wskazując na to, że prawda, sprawiedliwość oraz troska o środowisko to tematy pokrewne i my jako teatr zabieramy głos w kwestiach najważniejszych, budując świadomość społeczną. Żałuję, że istnieją tylko cztery żywioły, chociaż piątym żywiołem można nazwać Inna Szkołę Teatralną. Staje się on agonem – wymianą myśli oraz dyskusją. Teatr zmienia świadomość. Ponadto, dzięki miejscu wspólnemu, pozwala wymienić poglądy i pokazuje nową perspektywę. Teatr z Węgajt to powietrze, którym można odetchnąć.

Karolina Brzezicka

The performance shown that the air can be damaged – polluted (Charnobyl), but it's also medium of dreams and desires. You shouldn't talk aloud about it, because it can fly away – just like a small balloon. *Powietrze*, like the other performances from *Żywioły* is the effect of consequent team work. The best part of the performance are pantomime scenes (standing ovation). Contemporary contexts are very important here. *Powietrze* is a story about everything what's around us.

WIELE DO MYŚLENIA

Teatr Węgajty zaintrygował tematem. Powietrze jest niezbędnym elementem naszego życia, należy do wszystkich i każdego z osobna i jak bardzo nie zdajemy sobie sprawy z tego, że przecież musimy oddychać, a nasze życie jest od tego zależne. Tymczasem my, nieodpowiedzialni, niszczymy je, nie zdając sobie z tego sprawy. No cóż. Zderzona z tematem zaczęłam się zastanawiać. Pochodzę ze Śląska, gdzie powietrze od dawna nie jest szanowane (choć jest coraz lepiej), ale co ja, licealistka, mogę na to z tego miejsca zadziałać? W dodatku wszystkie przemysłowe zakłady dają tak ogromną liczbę miejsc pracy, że nie wyobrażam sobie wojny z nimi. Tu znowu dochodzę do punktu wyjścia, po co nam praca, jeśli nie przeżyjemy bez powietrza, a z drugiej strony po co dbać o coś, czego wystarczy na lata naszego życia, gdy bez zarobków nie przeżyjemy? Tak oto Teatr Węgajty obarczył mnie ciężkimi myślami.

Teatr Realistyczny zadbał o to, żebym wytężyła swój umysł do maksimum, choć i tak co jakiś czas odpływałam niesłuchając filozoficznych myśli. W zasadzie ich słowa umykały mi jak z rwącej rzeki, ale to co usłyszałam i zdążyłam zrozumieć silnie mnie poruszyło. Podczas oglądania filmu i późniejszej rozmowy z dziewczynami bezpośrednio poczułam stratę bardzo bliskiej osoby, która ukierunkowała ich działalność artystyczną i mocno wpłynęła na życie. Wystawa zdjęć, muzyka założyciela Teatru Realistycznego – Roberta Paluchowskiego – i wspomnienia aktorek podzielały, oprócz mocnych słów zderzo no mnie jeszcze ze śmiercią.

Najwięk szego kopa dostałam w czasie dyskusji. Wierzę we wszystko, co zostało tam powiedziane, wierzę w sztukę, która coś uświadamia, jestem zwolenniczką ekologicznego trybu życia. Jestem też wierzącą i praktykującą katoliczką, traktuję świat, jako dzieło boże, z czego najważniejszy jest człowiek. Mam dystans do wojujących ekologów i plucia na kapitalizm. Gdyby nie on nie powstałoby tyle przedsiębiorstw, a więc nie powstawałyby nowe miejsca pracy. Podczas rozmowy mówiono o braku empatii, widząc metkę z Bangladeszu i mając pewność, że zrobiło to dziecko, ludzie i tak to kupują. Boykot takich produktów pomógłby dzieciom z następnych pokoleń, ale terażniejsze dzieciaki kończyłyby na ulicy, chwytając się pod lejszych zawodów, umierając. Czy warto tak ryzykować? Była też mowa o Internecie niszczącym relacje... Naprawdę? A jak niektórzy z nas dowiedzieli się o istnieniu Teatru Węgajty i Wioski Teatralnej? Nie taki diabeł straszny, sztuka mogłaby uświadamiać dzieci i młodzież jak dobrze z takich cywilizacyjnych zdobyczy korzystać. Po dyskusji spojrzałam jeszcze na te wszystkie naklejki, plakaty, nalepki na ścianie Teatru... Strefa wolna od GMO, produkty FAIRTRADE, tiry na tory itp. Z niektórymi opiniami się nie zgadzam, z niektórymi tak. Poczułam tyle sprzecznych emocji, że jest właśnie 3.15, a ja nie śpię, bo nie umiem.

Marta Wiśniewska

The second day was reach in serious thoughts. First of all complex problem of the air was presented by Węgajty Theatre – thanks to this performance I understood the importance of the air for people, and that we never think about it in such way. Then, Realistyczny Theatre was presenting the fragments of poetry, recalling the memory of Robert Paluchowski, who is no longer with us. Next, there was an educative discussion about the world and changes that are needed. I cannot agree with every opinion I've heard, but each of them were impulses for my thoughts, which I found really positive.

OBRAZ ŚWIATA PEŁNEGO FRUSTRACJI

„Kiedy nie mogę spać spać/ To nie mogę wstać/ I normalnie Ci dać/ Tego na co teoretycznie mnie stać/ Kurwa mać”

Tak brzmi fragment utworu Robka Paluchowskiego wyjęty z plastikowego jajka otrzymanego od podwieszanej pod sufitem aktorki przebranej za wróżkę.

Postać wróżki obserwuje z góry pozostałe cztery kobiety tworzące przedstawienie. Każda z nich odgrywa odmienną pod względem płci, pozycji społecznej, trybu życia osobę. Wszystkie ich wypowiedzi składają się na wspólną narrację. Z ich opowieści, przemyśleń, pojedynczych wykrzyknień wyłania się obraz świata pełnego frustracji. Bohaterowie poruszają aktualne wątki – istniejące we współczesności problemy ekonomiczne, podziały społeczne. Wypowiadają także zdania na temat ponadczasowych problemów, takich jak nurtującej człowieka tajemnicy śmierci.

Przestrzeń składa się z pięciu różnych sfer przeznaczonych dla konkretnych bohaterów. Aktorki przemieszczają się pomiędzy blaszaną wanną napełnioną wodą a stolikiem zastępującym kuchenny blat. Ich ekspresyjny sposób gry i szybko wypowiedane kwestie dynamizują spektakl. Uwagę widzów, którzy otaczają pole gry ze wszystkich stron rozprasza częstowanie wódką, rzucanie po sali plastikowymi jajkami z cytatami w środku.

Druga część spektaklu odbywa się przy zgaszonym świetle. Na białym płótnie wyświetlony zostaje filmowy kolaż nakładających się na siebie i przepływających jednych w drugie wizerunków mężczyzny. W tle słychać męski głos, który prezentuje zwierzenia człowieka ograniczonego przez własne słabości i normy społeczne. Jego frustracja wynika z niemożności pogodzenia własnych pragnień z ogólnie przyjętymi wzorcami zachowań. Nieustannie trwająca walka wewnętrzna zdaje się prowadzić człowieka w stan melancholii. Wideo kończy się obrazem zaśniewanego obrazu telewizora.

Bezpośrednio po tej scenie, światła zapalają się i na scenę wracają wszystkie aktorki – jeszcze w kostiumach, ale już poza swoimi rolami. Częstują odbiorców ogórkami konserwowymi i świeżo upieczonymi ciasteczkami. Moment ten zdaje się wskazywać na istnienie pewnej wspólnoty.

Składający się z trzech różniących się między sobą pod względem formy, dynamiki, charakteru części spektakl wydaje się być nieco chaotyczny. Trudno jest zapamiętać sekwencje scen i sensy potoków słów wypowiedzianych przez aktorki. Logicznie spójny, linearny sposób opowiadania nie jest jednak możliwy do zrealizowania w wypadku podjętych przez Teatr Realistyczny tematów.

Julia Jurczykowska

This performance, consists of three different parts – different by its form, dynamics and character – seems to be a bit chaotic. It is hard to remember the sequences of scenes and general sense of the rivers of words telling by the actresses. But probably logically coherent, linear way of narration is not possible for realization in case of the matters undertaken by the Realistyczny Theatre.

Pojemna formuła rapu

Rap stał się jednym z motywów przewodnich festiwalu. Po koncercie BŁG Skład-u, nadszedł czas na damskie wydanie tej popularnej formy ekspresji. Dziewczyny z Marii Konopnickiej porwały publiczność, a swoimi tekstami nie jednego wprowadziły w zadumę. Jak się okazuje rap jest pojemnym gatunkiem muzycznym zarówno dla wyrażenia swojej młodszej energii, jak i dojrzałych myśli. Jeżeli hasło festiwalu zakłada dążenie do zmiany społecznej, to jak się okazuje, muzyka może być jej sprzymierzeńcem.

redakcja

Kącik kucharski

DZIEŃ Z FAIR TRADE

Co kryje się za tą tajemniczą nazwą? Fair trade oznacza sprawiedliwy handel. Tak znakowane są wyroby, przy produkcji których pracowników zatrudnia się na uczciwych zasadach, niewyzyskując ich, zapewniając im ubezpieczenie i godną pensję. W naszej kuchni festiwalowej możecie skosztować kawy i herbaty Fair trade. Wspieranie Fair trade może pomóc zmienić nawyki konsumenckie w Polsce. Za granicą te produkty są powszechnie, dostępne i popularne. Pamiętaj, że używając ich, robisz coś dobrego.

Ciekawym polecam stronę internetową poświęconą tematowi godnego handlu na świecie.

www.fairtrade.org.pl

26 lipca zapraszamy na degustację kawy i herbaty od godziny 16 w kawiarence festiwalowej.

Ewa Bujkiewicz

What is behind this secret name? This is the way of marking those products, which were produced by workers employed on fair rules, so that they are not exploited, provided with insurance and proper salary. In our festival canteen you can taste Fair Trade coffee and tea. Support for Fair Trade can help to change habits of consumer in Poland. In other countries such products are common, accessible and popular. Remember that, by choosing these products, you are giving a chance for other people to work in conditions that each person in the world has right to.

If you are keen to learn more check the website www.fairtrade.org.pl. On 26 of July, we invite to try these sorts of coffee and tea in our festival canteen from 4 p.m.

Głoski z Wioski tworzą:

Redakcja: Joanna Kocemba

Tłumaczenia: Eliza Paś, Edyta Janiak

Korekta: Joanna Kocemba, Edyta Janiak, Aleksandra Skorupa

Skład: Karolina Dobosz, Joanna Kocemba

Teksty: Aleksandra Skorupa, Julia Jurczykowska, Karolina Brzezicka, Marta Wiśniewska, Edyta Janiak, Ula Maciak, Ewa Bujkiewicz, Karolina Dobosz, Jadwiga Wąsacz, Iza Alwingier